Nr. 63. Lwów, Poniedziałek dnia 4. Marca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. **Reklamy** w rubryce **„Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Kaźmierza kr.
Jutro: Euzebiusza.
Pojutrze: Fryderyka.

Grecko-katolickie:
Łeona Jep.
Tymofteja pr.
SS. MM. w Ef.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 47 m.
Zachód „ o 5 g. 40 m.
Barometer 753. Mróz. —12 R.

Ochotnicze straże pożarne w Czechach a w Galicji.

Ze sprawozdania krajowego Związku straży ogniowych ochotniczych w Czechach za r. 1888, wyjmujemy następujące ciekawe i pouczające dane statystyczne: Na 3900 gmin, 713.037 domów, 5,554.300 ludności jest w Czechach 1827 straży ogniowych liczących 93.410 członków. Jedna straż ogniowa wypada zatem na każde 3.040 mieszkańców, na 7·6 domów. W Czechach, znajdujących się w daleko korzystniejszych niż Galicja warunkach pod względem bezpieczeństwa od ognia wydano do dnia 1. stycznia 1887 na umundurowanie i uzbrojenie straży ogniowych sumę 937.183 zł. 91 ct., zaś na zakupno sikawek i rekwizytów 2,208.450 zł., razem sumę zł. 3,145.634. Dochody krajowego Związku straży ogniowych ochotniczych w Czechach wynosiły w r. 1888 na podniesienie pożarnitwa i fundusz zaopatrzenia okaleczałych strażaków i sierót sumę 114.525 zł. 56 i pół ct. Fundusz ten powstał z 2 prc. prestacji ustawowej od Towarzystw asekuracyjnych, operujących w kraju.

Jak wyglądają te stosunki u nas w Galicji? Na 6269 gmin politycznych, na 960 752 domów, 5,951.950 mieszkańców w kraju, w którym istnieją tak opłakane stosunki pod względem bezpieczeństwa od ognia i w którym rok rocznie miljony idą z dymem, istnieje wszystkiego 132 straży ogniowych o sile 4232 ludzi! Wiele wydano u nas do dnia 1. stycznia 1887 na cele obrony pożarniczej — nie wiadomo; ale to pewna, że nieskończenie i niestosunkowo małą kwotę, pomimo, że obrony tej nieskończenie więcej potrzebujemy już z tego powodu, iż stosunki nasze pod względem bezpieczeństwa od ognia są nieskończenie gorsze niż w Czechach. Kto temu winien? Rząd, w czasie przedkonstytucyjnym, Sejm, Wydział kraj., cała autonomja od czasu wprowadzenia konstytucji! Dość przypomnieć, że już kilkanaście lat pokutują u nas projekta do ustaw o policji ogniowej, a od kilku lat projekt opodatkowania Towarzystw ubezpieczeń — i żaden z tych projektów uchwalenia przez Sejm doczekać się nie może. Przypatrmy się jeszcze, jakiemi funduszami rozporządza naczelnictwo krajowego Związku straży ogniowych w naszym kraju? Oto w roku 1888 wpłynęło: subwencja Sejmu 1.000 zł. subwencja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń 500 zł. Cyfry te i to porównanie z Czechami zalecamy tym, którzy radzą nad dobrem kraju!

Konkursa aptekarskie.

Sprawa koncesji na aptekę po śp. Jamrógiewiczu w Tarnopolu ugrzęzła i prawdopodobnie przewlecze się w skutek zasystowania przez namiestnictwo konkursu, ogłoszonego przez starostwo tarnopolskie. Krewni bowiem śp. Jamrógiewicza wdrożyli proces o unieważnienie testamentu, a wiadomo, iż procesa takie ciągną się niekiedy latami. Tymczasem w starostwie tarnopolskiem s k r a d ł niewiadomy dotychczas sprawca podanie wraz z 27 dokumentami jednego z najzasłużeńszych kompetentów: p. Wincentego Jabłonowskiego, profesora farmacji, znanego w mieście naszem chemika i redaktora czasopisma farmaceutycznego. Wdrożone śledztwo w tej sprawie, ani rozprawa przed trybunałem sędziów przysięgłych, sprawcy nie wykryła.

Podobno członkowie Towarzystwa farmaceutycznego we Lwowie mają zamiar w tych dniach wysłać deputację do p. namiestnika, z usilną prośbą wprowadzenia tej sprawy na właściwe tory. Nie ma zapewne drugiego zawodu, którego współpracownicy dniem i nocą stojąc na usługach cierpiącej ludzkości tak krwawo dobijaćby się musieli upragnionej samoistności. A przecież osobista koncesja opróżniona przez śmierć bezżennego koncesjonarjusza jest bezsprzecznie obecnie „res nullius“ i z krzywdą posiwiałych w zawodzie farmaceutów nie powinna być prowadzoną w nieskończoność, na rzecz szczęśliwego ślepej fortuny wybrańca.

Nie wątpimy też, że znany z energji i bystrego poglądu hr. Badeni kwestję rozpisania ponownie konkursu zbadać i rozwiązać zechce.

KRONIKA.

Karnawał dobiega końca, nie ma też dnia „straconego.“ Co wieczór odbywa się po kilka zabaw publicznych i kilkanaście domowych. Gdzie się bawią lepiej, nie trudno odgadnąć. Sobota obfitowała w zabawy. Odbył się mianowicie wieczorek na rzecz „Czytelni akademickiej“, który zgromadzał liczne grono chętnych użycia przyjemności karnawałowych w sali „Frohsinu.“ Tańce prowadził p. Abrahamowicz. W kasynie miejskiem hulano także do rana. Wczoraj znowu odbył się w salach „Frohsinu“ wieczorek resursy, w kole młodzieży handlowej zaś zebrało się liczne towarzystwo z sfer kupieckich. Bawiono się tu i tam z zwykłą ochotą. Dzisiaj we „Frohsinnie“ piknik Towarz. prawniczego, w kasynie zaś drugi wieczór politechników. — „Nulla dies sine linea.“

Mianowania. Adjunkt sądowy Jan Lewicki w Kołomyi został mianowany sekretarzem rady; Józef Ferdynand Halliski w Łańcucie został mianowany sędzią powiatowym; adjunkt dr. Maurycy Ertel został sędzią bez oznaczonego miejsca służbowego; auskultant zaś dt. Józef Grzybczyk, adjunktem bez oznaczonego miejsca służbowego w okręgu apelacyjnym krakowskim.

Na trumnie śp. Mieczysława Darowskiego złożono wogóle 16 wieńców: 1) Zasłużonemu mężowi Rada miasta Lwowa, 2) Komitet obywatelski m. Lwowa, 3) Oficerowi wojsk polskich komitet opieki nad weteranami, 4) Towarzystwo wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863 r. zasłużonemu weteranowi walk narodowych, 5) Od Polek ze Lwowa, 6) Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ we Lwowie honorowemu swemu prezesowi, 7) Patryarsze narodu polskiego Czytelnia Akademicka we Lwowie, 8) Czytelnia akademicka w Krakowie, 9) Stowarzyszenie rękodzielników „Zgoda“ w Krakowie, 10) Stowarzyszenie drukarzy krakowskich „Ognisko“, 11) Od narzeczonej ś. p. Agatona Gillera, 12) Od rodziny Żulińskich. 13) Od rodziny Bieńkowskich zasłużonemu weteranowi, 14) Od rodziny Czerszyków najszlachetniejszemu sercu w rodzinie, 15) Od redakcji *N. Reformy* zasłużonemu patrjocie, 16) Honorowemu członkowi i zacnemu patrjocie — Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie“.

Składki. Na sztandar narodowy dla Tow. polskiego w Budapeszcie złożył u nas obywatel Lisiewicz (po raz szósty) 1 gld. — Dla djetarjusza R. niemogącego dla choroby zarobkować na utrzymanie rodziny otrzymaliśmy od MK. 1, a od p. Wikt. Florjańskiego za pośrednictwem prezydjum m. Lwowa 5 gld.

Oddział lwowski Stowarz. „Rodzina“ odbył wczoraj doroczne posiedzenie przy nielicznym udziale członków. Przewodniczył p. B. Mikuliński. Jak czytelnikom naszym ze sprawozdania „Rodziny“, pomieszczonego przed kilku dniami, wiadomo, oddział lwowski rozwija się normalnie, nawet korzystnie. Nowych członków pozyskała „Rodzina 40, wspierających 4. Dochodu ogólnego miało Towarz. w r. z. 1807 zł. fundusz emerytalny wynosi 1341 zł., do kasy centralnej odesłano 1400 zł. Po udzieleniu wydziałowi absolutorjum, przystąpiono do wyborów. Ponownie zostali wybrani prezesem p. Bolesław Mikuliński, wiceprezesem p. Jan Lisowski, obaj przez aklamację, sekretarzem wybrany p. Józef Domrazek, wydziałowymi pp. Flaszyński i Gawlikowski; do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Bromilski, Kopaczyński i Niemojowski.

Prezesowi honorowemu ordynatowi Czarkowskiemu wyrażono przez powstanie podziękowanie za udzieloną Towarzystwu znaczniejszą kwotę. Takie same podziękowanie wyrażono p. Bol. Mikulińskiemu za gorliwe zajmowanie się sprawami Towarzystwa. Na odezwę Stow. Polaków w Budapeszcie w sprawie zakupna sztandaru, przyszło mu walne zgromadzenie w ten sposób z pomocą, że członkowie zarządzili natychmiast pomiędzy sobą składkę, która przyniosła kilkanaście złr.

Plany na budowę teatru w Krakowie nadeszły do godz. 12 w południe dnia 1. bm. w liczbie 18. Nadto zgłoszono dwa jako będące w drodze. Komisja w obecności prezydenta miasta rozpieczętowała plany i spisała protokół. Kilku zamiejscowych architektów przybyło do Krakowa. Wobec utrudnień w warunkach konkursu ilość nadesłanych planów uważać można jako wcale pokaźną. Poszczególne projekta noszą godła następujące: 1) Thaliswana. 2) Bezpieczeństwo. 3) Cel i praca. 4) Fredro. 5) Szkicowo. 6) Przez sztukę do wolności. 7) Gradus. 8) Marcellus. 9) Nobile officium judicis. 10) Moniuszko. 11) Ars longa vita brevis. 12) Experientia. 13) Res severa verum gaudium. 14) Joanne d'Arc. 15) Pegaz. 16) Halka. 17) Thalia. 18) Gutta cavat lapidem. 19) Simplicité, Fragilité, Securité, a właściwie tylko opis i kosztorys, gdyż plany i godło dotąd nie nadeszły, chociaż według podania listowego jeszcze w dniu 23. lutego wysłane zostały. 20) Śródwaga — plany zapowiedziane telegraficznie ze Lwowa dotąd nie nadeszły.

Portret baronówny Marji Vecsery. Młody, utalentowany artysta-malarz Artur Wielogłowski wykończył świeżo portret baronówny Marji Vecsery, słynącej do niedawna pięknością i wdziękiem wśród arystokratycznych kół wiedeńskich. Artysta przedstawił zmarłą baronównę na tle efektownego pejzażu, w narodowym stroju czeskim, który zmarła piękność przywdziewać często lubiła. Efektowny strój ten nie mało podnosi wdzięki jej kształtnej zgrabnej kibici. Baronówna była jak wiadomo, smagłą brunetką o dużych, szafirowych oczach — i taką też przedstawił ją na portrecie artysta. Portret niebawem nadejdzie do Lwowa i wystawiony zostawie na widok publiczny...

Polski Strakosch. Deklamator i recytator, Stanisław Konopka, po ciężkich zawodach w życiu, osiadł w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie. Ma on to przekonanie, że go tam umyślnie sprowadzono, aby deklamował warjatom, więc deklamuje po całych dniach, a na słuchaczach nigdy mu nie zbywa, tembardziej, że zarząd domu tego mu nie broni, ale owszem uważa to za jeden z dobrych wpływów na choroby umysłowe. Obłęd Konopki jest spokojny, a nawet na pierwszy rzut oka niedostrzegalny, pamięć nic nie ucierpiała i z równą łatwością wygłasza całe poematy i dramaty wobec uważnie słuchających go warjatów.

„Gwiazda“. Onegdaj odbyła się zabawa w Stowarzyszeniu „Gwiazda“. Sala skąpana w jaskrawych promieniach kinketów gazowych przepełniona po brzegi. Temperatura podniesiona; powietrze przepełnione zapachami kwiatów i perfum. W sali gwarno i wesoło

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

słychać przyciszone rozmowy, śmiechy, głośne intrygi i dowcipy. Aranżer daje znak muzyce. Melodja Straussa płynie tak smętnie miło; sala cała wiruje. Ale kogoż tu nie ma; tu są reprezentanci wszystkich warstw stanów, bogowie z Olimpu, synowie piekła i posłaniec nieba, gołębie, co z różczką oliwną niosą pokój i zgodę i szczęście. Nigdzie nie dosłyszysz fałszywego tonu, wszędzie poczciwe serca, wszędzie dobre słowo, uprzejmość; tu szeroka spracowana dłoń, co cały tydzień ciężko pracowała, ściska cię serdecznie i gościnnie i prosi byś się u niej bawił. Zaiste „Gwiazda“ to może jedyny zaciszny kącik, izolowany od wszystkich postronnych złości i ambicyj osobistych, gdzie członkowie bawią się wesoło, przyzwoicie i uczciwie. Zegary wydzwaniały siómą godzinę, a zabawa jeszcze trwała.

Dyrekcja ruchu kolei państwowych we Lwowie rozpisała oferty na budowę domu mieszkalnego w stacji Skole. Termin podania ofert upływa dnia 10. marca br., o godzinie 12. południe. Bliższych szczegółów udziela inspektor konserwacji tejże kolei w godzinach urzędowych.

Podwyższenie płac nauczycieli i nauczycielek w mieście Krakowie, w myśl nowej ustawy, wynosi o 12.060 zł. więcej, niż dotąd. We Lwowie zaś wynosi to podwyższenie ogółem 11.160 zł. Wydatek jest we Lwowie dlatego mniejszy niż w Krakowie, ponieważ część nauczycieli lwowskich pobierała już przed wejściem w życie ustawy płacę 900 zł. rocznie.

Delegatem Wydziału krajowego do kraj. Rady szkolnej zamianowany został p. Leon Chrzanowski.

Niedobór funduszu szkolnego krajowego emerytalnego na r. 1888 w kwocie 57.000 zł. uchwaliła kraj. Rada szkolna pokryć przez sprzedaż walorów, będących własnością tegoż funduszu.

Panna Sigrid Arnoldsohn słynna spiewaczka szwedzka, przybędzie do Lwowa i wystąpi z koncertem w drugiej połowie tego miesiąca. Obecnie występowała panna Arnoldsohn z wielkiem powodzeniem w Petersburgu w operach „Mignon“ i „Lunatyczka“. Aranżowaniem koncertu zajął się p. Marek. Zamówienia na bilety przyjmuje księgarnia Gubrynowicza i Szmidta i Seyfartha i Czajkowskiego.

Czwarty zeszyt „Pana Tadeusza“ z illustracjami Andreollego, wyszedł w dalszym ciągu wydawnictwa księgarni H. Altenberga we Lwowie. Portret Mickiewicza, jaki później zostanie dodany, wykonanym będzie podług pierwowzoru znakomitego portrecisty naszego L. Horowitza z Warszawy.

„Przemysł krajowy“. Pod takim tytułem wyszedł właśnie na ognisto-różowym papierze pierwszy numer pisemka poświęconego sprawom przemysłu krajowego. Prócz obfitego działu ogłoszeń numer ten zawiera artykuł „Od redakcji“, dalej kronikę i parę korespondencyj. Wydaje to pisemko p. Dyonizy Kośnierski, znany inicjator organizacji przemysłu tkackiego w Korczynie. Pisemko to, które sumiennie polecić możemy każdemu, kto się interesuje sprawą rozwoju naszego przemysłu krajowego, wychodzić będzie dwa razy na miesiąc i kosztuje 1 zł. 20 ct. na rok.

Jakaś dama wystrojona, której jednak mowa i ułożenie nie odpowiadają wykwitnej tualecie chodzi sama jedna z czerwoną piękną księgą ozdobioną złotym drukiem i zbiera składki na cele niby dobroczynne. W razie odmowy używa wyrażeń nie przyzwoitych.

Zguba. P. Marjan Machnicki urzędnik zgubił portmonetkę z kwotą 35 zł.

Podczas pogrzebu śp. Glińskiej przy ul. Batorego wyciągnął złodziej pani M. z kieszeni palta woreczek z kwotą 19 zł. i pamiątkowym cwancygierem z Matką Boską.

Dejczykowi Józefowi w Rynku l. 20. skradziono zegarek srebrny z takimże łańcuszkiem.

Na szczęście obaj draby, którzy temi dniami chcieli w Wiedniu obrabować listonosza, mimo polskich nazwisk (Rosnowski i Janowski) są rodowitymi Wiedeńczykami. Rosnowski jest synem dorożkarza z Waehring.

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych złożyli w seminarjum nauczycielskiem w Tarnopolu: Czechowicz Franciszek, Freindorf Korneli, Horodyski Aleksander, Jakubowski Marjan, Lejczak Ludwik, Lewicki Kaźmierz, Niementowski Piotr, Senik Jan, Szyporz Józef i Weiner Piotr.

Schronisko imienia księcia Lubomirskiego. Fundusz w wysokości jednego miljona zł.. ofiarowany przez księcia Lubomirskigoe na budowę w Krakowie schroniska dla osieroconych chłopców, wzrósł już przez procenta od kapitału w ciągu lat czterech o 200.000 zł., z których 100.000 zł. przeznaczono na opłatę podatku od darowizny. Z przyczyn od szlachetnego fundatora niezależnych, a z krzywdą dla sierot całego kraju nad sprawą tą zawisło jakieś nieszczęsne fatum, gdyż trzeci rok upłynął, jak owczesny namiestnik p. Zaleski przyrzekł z pierwszą wiosną przystąpić do budowy schroniska, która w jednym roku miała być pod dach doprowadzoną, a dotąd przyrzeczenia nie spełniono. Dziewięć miesięcy upłynęło także od czasu, jak jury przyznała pp. Stryjeńskiemu i Ekielskiemu pierwszą nagrodę za najlepsze plany — a o rozpisaniu licytacji na budowę głucho dotąd.

Prezentę na gk. parafję Hołubutów otrzymał ks. Piotr Szankowski.

Spuścizna po arcyks. Rudolfie. Komisja zarządu marszałkowskiego pokończyła już czynności swoje w Laxenburgu i spisała całą spuściznę po arcyks. Rudolfie w zamku tym się znajdującą. Murarze i inni rękodzielnicy zajęci są obecnie przekształceniem zupełnem apartamentów dla arcyksiężnej Stefanji wdowy i arcyks. Elżbiety, które tam zamieszkają, powróciwszy z Miramare. Robota ta ma być ukończoną do połowy kwietnia. Między innemi spisano także i oceniono wszystkie trofea myśliwskie, na zamku się znajdujące. Jest tam około 300 par samych rogów jelenich, które zdobią ściany kurytarzy. Najwspanialszą ozdobą całego zbioru jest niewątpliwie głowa łosia, którego arcyks. Rudolf zabił w r. 1884 na polowaniu w Ybenstorst, w Prusach wschodnich, bawiąc w gościnie u cesarzewicza niemieckiego Wilhelma, dzisiejszego cesarza.

Środki cywilizacyjne Bismarka. O niemieckim wywozie gorzałki do zachodniej Afryki odbyła się konferencja misyjna w Frankfurcie nad Odrą. Inspektor misyjny Zahn z Bremeny wywodzi, że z Hamburga samego w r. 1887 wywieziono do Afryki zachodniej 338.561 podwójnych cetnarów napojów gorących, czyli 67·4 proc. całego wywozu Hamburga do Afryki. W ostatnich czterech latach było z towarów przeznaczonych do użytku negrów 69·8 proc. napojów alkoholicznych. Tak więc murzyn kupując za 1 markę towarów, otrzymuje w tem za 69 fenigów gorzałki. Wobec takiej gospodarki u dzikich plemion afrykańskich przyjęła konferencja następującą rezolucję, mającą być przedłożoną cesarzowi i parlamentowi: „Misyjna konferencja prowincji brandenburgskiej zebrana w Frankfurcie nad Odrą uznaje, że tak honor narodów chrześcjańskich, jakoteż wzgląd na przyszłość żądają ograniczenia handlu wódką. Konferencja musi wyznać z boleścią, że naród niemiecki wybitną ma część w tym zgubnym handlu i uważamy dlatego za obowiązek ojczyzny w pierwszej linji walczyć o zniesienie tegoż. Konferencja prosi wszystkich, którzy mają głos w tej sprawie rozstrzygający, o zarządzenie jak największych w handlu gorzałką utrudnień i postaranie się o porozumienie międzynarodowe, któreby tego nieprzyjaciela każdej błogiej pracy pomiędzy ludami niechrześcjańskimi wspólnie zwalczało i zwyciężało.“

Zakaz kolportowania książek polskich. Z Chełmna donoszą do *Gazety Toruńskiej*, że mieszczanin tamtejszy pan Flat, trudniący się kolportowaniem książek, odebrał od wydziału okręgowego w Kwidzynie pismo, według którego „Kalendarz Chełmiński“ na mocy §. 56. nr. 10 krajowej ordynacji procederowej zostaje wykluczony ze sprzedaży sposobem kolportacyjnym, ponieważ takowy o dniu urodzin cesarza niemieckiego i króla puskiego nie wspomina, o nim w ogóle milczy i zdradza zamiar osłabienia miłości do cesarza i państwa, pobudzenia niezadowolenia z obecnych stosunków, w skutek czego jest zdolnym wywołać zgorszenie pod względem moralnym.

Do historji tego zakazu przytacza *Gazeta Toruńska* następujące fakta: Drukarz chełmiński p. Fiałek wydał przed dwoma laty „Kalendarz Chełmiński“, który na przedstawienie p. Rexa został aresztem obłożony, ponieważ dopatrzono się w dwóch powiastkach obrazy wojska niemieckiego i podżegania do nienawiści narodowej. Sąd starogardzki atoli zniósł areszt jako nieuzasadniony, a sąd rzeszy w Lipsku, do którego prokurator zaniósł rewizją, dał nawet w wywodach swoich p. Fiałkowi wyśmienitą satysfakcję.

Z tem wszystkiem poniósł p. Fiałek wielkie straty materjalne: nie tylko, że uwolnione z aresztu po roku kalendarze nie miały żadnej wartości, ale miał on prócz tego bardzo znaczne koszta adwokackie. Dla tej to przyczyny postanowił odtąd wydawać już tylko część ściśle kalendarzową z jarmarkami i ogłoszeniami. Ale i teraz nie znalazł łaski — bo kalendarz doczekał się owego zakazu.

Dla informacji nadmienić trzeba, że w kalendarzu chełmińskim nie ma ani zwykłej tabeli chronologicznej, jaka się na wstępie kalendarzy drukuje, ani nie zawiera genealogji monarchów, więc cesarza niemieckiego nie opuścił.

Po prusku. Berliński *Militair Wochenblatt* donosi o nominacji vicefeldwebla landwery v. Scholza secondelajtnantem. Tym lajtnantem jest obecny pruski minister finansów, liczący 55 lat.

Wesołe skutki germanizacji. Wiadomo, że na Szlązku niektórzy chcieliby znieść to, aby dzieci pozdrawiały przełożonych swych po katolicku. Schl. *Volksztg.* przypomina przy tej sposobności zabawne zdarzenie, które się przytrafiło pewnemu inspektorowi szkolnemu w czasie kulturkampfu w pewnej polskiej szkole. Wchodząc do szkoły, rzekł ów inspektor do dzieci: „Nie pozdrawiajcie mnie więcej słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! bo gdybyście tak pozdrowili żyda lub poganina, tobyście go tem obrazili. Najlepiej mówcie „dzień dobry“. to jest dla wszystkich stosowne. Jak więc powiecie na drugi raz, gdy przyjdę, pytał dalej p. inspektor. „Dzień dobry,“ była odpowiedź. „Dla czego mnie tak pozdrowicie,“ zapytał inspektor, na co odebrał niespodziewaną odpowiedź: „Bo pan jesteś żydem.“ „Ja nie jestem żydem,“ odpowiedział zmieszany p. inspektor, „ja tylko mówię, że mogliby ście na takiego trafić.“ Dzieci, chcąc błąd naprawić, odezwały się: „Pan jesteś poganinem!“ „Tym nie jestem,“ rzekł zniechęcony pan inspektor i — odlotnił się.

Z pasieki. W *Gaz. Lubelskiej* ks. Władysław Opalski podaje wiadomość o śmieciach pszczelnych, które dotąd usuwane były przez pszczelarzy, jako rzecz zanieczyszczająca dna ulów. Według autora, śmiecie te są wybornym środkiem leczniczym na wszelkie rany, skaleczenia, albowiem zapalenie z rany nadzwyczaj szybko wyciągają, części ciała zranionego czyszczą z sobą łączą i prędko zabliźniają...

„Z boru i dworu“.

Od czasu niezapomnianych „Wędrówek delegata“ imię warszawskiego humorysty Jordana liczy się u nas do najsympatyczniejszych. Bo trzeba zapominać, że jakkolwiek Jordan uchodzi za trafnego spostrzegacza, szkiełko, którem się w badaniach swych posługuje, zabarwione jest różowo

Optymizm nadużyty wywołuje uczucie chorobliwości, przeciw temu jednak broni się autor „Wędrówek“ jednym, częstokroć ostro i słono przyprawionym humorem. Każdy z jego bohaterów jest poczciwym, posiada jednak swoje, choćby powierzchowne tylko, śmiesznostki, a i od grzeszków powszednich i niepowszednich również wolnym nie bywa.

Na ogół wszakże postacie Jordana posiadają przewagę stron dobrych nad złemi, każą się lubić i domagają się całkowitego ze wszystkich winy swoich rozgrzeszenia.

Optymizm ten, w połączeniu ze skłonnością do obracania bolesnych nawet w gruncie okoliczności w żart niewinny, sprawiają, że Jordana pisarzem społecznym nazwać nie można. Jest on głównie i przedewszystkiam humorystą ze szkoły Wilkońskiego, humorystą trochę elegijnym, trochę znowu lirycznym, zatrzymującym się na powierzchni życia, ale odtwarzającym zewnętrzne jego kształty z fotograficznem podobieństwem i miniatularską plastyką.

Autorska działalność Jordana dość jest długa i dość też obfita. Od lat kilkunastu wydaje on tomy za tomami. Ponieważ jednocześnie pole kresu spostrzeżeń nie powiększa, więc się obawiano, iż zagraża mu wypisanie się. Groźba ta zaczęła się bliską spełnienia, gdy Jordan pisywał nieperjodyczne feljetony p. t. „Gawędy w listach pana Jana“. Znać już tam było wyczerpywanie się nieodnawianego zasobu obserwacyj, powtarzanie tych samych rozśmieszających efektów, szablonową charakterystykę postaci itp.

Ale pojawiła się obecnie nowa wiązka jego sielskich obrazków, zatytułowana „Z boru i dworu“ (tytuł, którym możnaby ochrzcić całe literackie „opus“ autora) i obawy, na chwilę biedne, przynajmniej, rozwiały się.

Pierwszy zwłaszcza z obrazków, na czele zbioru umieszczony, dorównywa najlepszym utworom Jordana.

Bohater obrazka „charciarz“ — typ i w późniejszych szkicach autora występujący, ale gdy z taką, jak w tym utworze, wypukłością.

„Dobra“ pana Albina (takie nosi imię zawołany myśliwiec) składają się raptem z jednej wioszczyny, która nie celuje ani urodzajnością gleby, ani wydajnością łąk, ani nawet położeniem malowniczem, ale posiada skarb, dla właściciela swego najcenniejszy: wielką obfitość zwierzyny.

„Gospodarka rolna w Zajączkach (nazwa wymyślona) jak szła, tak szła... siało się, bo tak robili sąsiedzi... sprzątało, bo tak kazał obyczaj... nawet

ziło się pola bliższe, bo sprzężaju na dalsze nie starczyło... koniec z końcem wiązało się jako tako — ale też majątek nie rósł ani na cal w wartości, bo się w niego ani grosza nie wkładało. Natomiast... hodowały się w pośrodku pól liczne kępki drzew i krzewow, w które się ptactwo i szaraki przed upałem i śnieżycą chronić mogły; na cięższą zimę budowało się dla zwierzyny po polach i łąkach szałasiki z gałęzi, rozstawiało snopki ze zbożem, rozrzucało kupki marchwi i buraków itd. itd.“

Pan Albin jest w gruncie rzeczy wielkim ladaco, złym i nieopatrznym gospodarzem, lekkomyślnym i nieużytecznym członkiem społeczeństwa, a nawet wyjątkowo niedobrym mężem (wyprawiony po lekarkę dla ciężko chorej żony, w drodze spotkawszy kolegów myśliwych, zapomina na cały dzień o zleceniu, od którego życie małżonki i spodziewanego dziecka zależało) — ale czarodziejstwo zajmujących opisów myśliwskich i obficie rozlewającego się wszędzie naturalnego swojskiego humoru, jest tak wielkie, że mu się wszystko to przebacza — ba! sympatję szczerą uczuwa się ku niemu... Przygody naszych parafjalnych Nemrodów zawsze najlepiej wychodzą z pod pióra jordanowego. W zbiorze jest jeszcze jeden obrazek, na tym motywie osnuty („Na stanowisku“), a choć trochę rozwlekły, dużo w nim życia i dowcipu „Facet“ warszawski, który przybywszy zimą na wieś, w kamaszkach i lekkim paltocie staje w lesie na stanowisku, następnie zaś głośnem ularciem nosa płoszy nadbiegającego lisa, a zapaleniem zapałki do papierosa daje znak ostrzegający wilkowi — za co omało nie traci przyrzeczonej mu córki szlachcica — nakreślony został z wielką siłą komiczną. Należy on wprawdzie do rodziny, którą w dość licznych nawet egzemplarzach spotykaliśmy już w powieściach i komedjach Wilczyńskiego, Blizińskiego, Bałuckiego i innych, wyposażył go jednak autor w pewne rysy oryginalne, czyniące go jeśli nie nowym, to przynajmniej zajmującym i zabawnym.

„Referencje“ mają wiele ustępów doskonałych (zwłaszcza proszony obiad u szlachcica, do którego przybywa w odwiedziny naczelnik dyrekcji szczegółowej T. K. Z.), szkoda jednak, że osią intryg jest tak zużyty pomysł, jak zmiana listów przy wysyłaniu ich na pocztę.

Ale pomimo, iż źródło humoru nie na wszystkich kartach książki do jednakowej wytryska wysokości, ostatni ten zbiór utworów Jordana jest jednym z najweselszych, jakie się u nas kiedykolwiek ukazały.

Zwolennikom zdrowego śmiechu śmiało go zalecamy. Nie zawiodą się z pewnością.

Wiadomości polityczne.

Berlin 2. marca. Koło polskie podało do laski marszałkowskiej izby deputowanych sejmu pruskiego wniosek dotyczący przywrócenia języka polskiego w szkołach ludowych, który brzmi jak następuje: „Izba deputowanych zechce uchwalić: Wzywa się rząd królewski, ażeby się postarał o zniesienie rozporządzeń rejencyjnych, względnie naczelnych prezesów z dnia 20. września 1872, 24. lipca i 27. października 1873 jako też reskryptów ministerjalnych z dnia 7. września, 6. i 17. października 1887 i aby tam, gdzie był wykładowym przedmiotem nauki, znalazł jęz. polski należyte uwzględnienie i aby nauka religji dzieciom udzielaną była wyłącznie w języku ich ojczystym.“

Oprócz Polaków podpisali wniosek członkowie centrum: Schalscha, dr. Virnich, Schmula (emeryt. major, Szlązak), Zaruba i Letocha.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Stanisławów 3. marca. Pod przewodnictwem prałata Litwinowicza obradowała przez ordynarjat ad hoc wysadzona komisja w sprawie asekuracji cerkwi i budynków erekcjonalnych djecezji stanisławowskiej. Uchwalono jednomyślnie przyjąć ofertę krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Forma i stylizacja umowy nieco odmienna, zaś główne warunki finansowe te same, co dla metropolji lwowskiej. Z ramienia krakowskiej asekuracji uczestniczył w posiedzeniu sekretarz Krasucki.

Wiedeń 3. marca. W Izbie panów przyjęto wczoraj po przeprowadzeniu specjalnej debaty ustawę o działach chłopskich w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmiany. Przy § 16. domagał się Schmerling większości $^2/_3$ członków, przewodniczący udecydował jednak, że prosta większość wystarczy. Następnie przyjęto bez debaty w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ulgach należytościowych przy konwersjach.

Giełda wieczorna: kredyty 305·75, węg. renta złota 102·20.

Wiedeń 4. marca. Giełda niedzielna: kredyty 305·75.

Budapeszt 3. marca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przemawiał naprzód minister oświaty Czaky dowodząc, że wydał rozporządzenie o uczeniu języka niemieckiego w szkołach średnich bez względu na ust. wojskową. Następnie mówił Apponyi wśród radośnysh okrzyków opozycji o §§ 24 i 25 ust. wojskowej. Mowca żąda, by odnośne postanowienia o składaniu egzaminów oficerskich w języku węgierskim umieszczone były w tekście samej ustawy. Rezolucje na nic się nie zdały. Co do drugiego roku służby dowodzi mowca, że nawet ze stanowiska wojskowego dwuletnia służba jednorocznia ków jest szkodliwą, gdyż nie tylko odpaleni przy egzaminach kandydaci, ale ich rodzice nabierają niechęci do wojska. i dla tego przepis o ewent. drugim roku służby musi być z ustawy wykreślony. Mowca zaprzecza, jakoby rozporządzenie o języku armji było prawem majestatu. Jeżeli reprezentacja narodu ma prawo decydowania o każdym cencie podatku, to nie można jej odmawiać prawa decydowania o języku narodowym. W Przedlitawji może to jest i stosownem pozostawiać koronie decyzję w kwestji językowej, ale we Węgrzech język jest nie tylko znamieniem narodowości, lecz także wyrazem samodzielności państwa węgierskiego.

Apponyi kończy słowami: Uroczyście wobec Boga i świata i całego kraju zrzucam odpowiedzialność ze siebie za wszystko, co wskutek obecnej ustawy w kraju stać się może i rzucam ją na tych, którzy z braku rozsądku wywołali wzburzenie. (Oklaski w Izbie i na galerjach i głośne okrzyki: „Eljen Apponyi!)

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek.

Bruksela 3. marca. Car miał podpisać wczoraj ukaz w sprawie 700-miljonowej pożyczki.

Bukareszt 4. marca. Komisja parlamentarna, wybrana w sprawie fortyfikacji otrzymała wczoraj sprawozdanie ministra wojny. Według tego sprawozdania wynoszą wymogi prócz wydanych już 3 miljonów jeszcze 70 miljonów w celu uzupełnienia fortyfikacyj Bukaresztu, Gałaczu i Foksani. Przed wniesieniem odpowiedniego przedłożenia, będzie dawał minister wojny na tajne posiedzenia parlamentu wyjaśnienia.

Paryż 4. marca. Prezydent ministrów Tirard oglądał wczoraj stan robót na placu wystawy powszechnej.

Paryż 3. marca. W izbie interpelował deput. Laguerre, bulanżysta i współdyrektor zniesionej ligi patrjotycznej o najnowsze wypadki i zamierza interpelować w sprawie sądowego ścigania ligi. Izba postanawia natychmiast nad interpelacją tą się zastanowić, poczem Laguerre ją poszczególnia. Laguerre żąda ostatecznych wyjaśnień w kwestji prześladowań wdrożonych przeciwko lidze i zapytuje dlaczego rząd nie żądał od izby upoważnienia do ścigania ligi. Prezydent ministrów usprawiedliwia przedsięwzięte zarządzenia i powiada, że rząd nie osłabnie mimo zamachów przeciwników rzeczypospolitej, ich pogróżek i kalumji (Oklaski).

Minister sprawiedliwości Thevenet daje dalsze wyjaśnienia w sprawie prześladowań ligi patrjotycznej i nazywa organizację jej jako pełną fałszu i przewrotności, ponieważ celem jej jest przypuszczenie do władzy jednostki.

Śledztwo wdrożono. Laguerre'owi odpowie, skoro to ukończone zostanie, Laguerre będzie ściganym, skoro sąd to postanowi, nie zaś wtedy gdy jemu to się podobać będzie.

Wreszcie oświadcza minister, że prawu przywróci poszanowanie. Laguerre replikuje wśród ogólnego hałasu i stawia wniosek na porządek dzienny z naganą, co izba znaczną ilością głosów odrzuciła.

Rzym 3. marca. Ze sfer watykańskich słychać, że rokowania z Rosją wcale nie wzięły niekorzystnego obrotu; Izwolski pojechał tylko celem zaciągnięcia nowych instrukcyj.

Petersburg 3. marca. Rząd zamierza dyplomatyczne reprezentacje w Belgradzie i Cetynji podnieść do godności poselstw.

NADESŁANE.

3% Losy austr. Banku kredytowego ziemskiego
sześć ciągnień rocznie
główna wygrana **50.000 złr.** — tudzież
4% Losy Banku hipotecznego węgierskiego
trzy ciągnienia rocznie
główna wygrana **50.000 złr.** w. a.
sprzedaje niżej kursu dziennego Dom bank. i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN we Lwowie
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Lecznica powszechna bezpłatna
ulica Sykstuska L. 31.
została z d. 15. Stycznia b. r. otwartą
Lekarze ordynujący:
Oddział chorób wewnętrznych.
Dr. Ebers (dla chorób nerwowych) Wtorek, Czwartek, Sobota od 11 — 12. **Dr. Gluziński** (dla chorób płuc i gardła) codzień od 9 — 10. **Dr. Janda** Środa, Sobota od 12 — 1 **Dr. Pisek** Poniedziałek, Środa, Sobota od 1 — 2 **Dr. Sochański** co dzień od 10–11. **Dr. Wiczkowski** co dzień prócz Soboty od 8—9.
Oddział chirurgiczny.
Dr. Barącz co dzień od 11 — 12. **Dr. Gostyński** Wtorek, Czwartek, Sobota od 12 — 1. **Dr. Ziembicki** Poniedziałek, Środa, Piątek od 12—1.
Oddział chorób kobiecych od 10 — 11.
Dr. Bylicki Poniedziałek, Czwartek. **Dr. Festenburg** Wtorek, Piątek. **Dr. Stroynowski** Środa, Sobota.
Oddział chorób dzieci.
Dr. Kniaziołucki Poniedziałek, Czwartek, Piątek od 12—1. **Dr. Wachtel** co dzień 11 — 12.
Oddział chorób skórnych i wenerycznych.
Dr. Kossak co dzień od 12–1.
Oddział chorób ust i zębów.
Dr. Fuchs codzień od 8 — 9.
Dla chorób ocznych co dzień od 1—2.
W niedzielę i dnie świąteczne Lecznica jest zamknięta.

WINA LECZNICZE.
niezrównane dotychczas **pod względem jakości i skuteczności**, wyrobu aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA,** poleca **Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie.** Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2. popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszewa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

PARYŻ!

Zamówienia na mieszkania — podczas tegorocznej wszechświatowej wystawy w Paryżu — po nader przystępnych cenach przyjmuje **jeszcze tylko do 15. kwietnia r. b.**

STANISŁAW ESMAN

67, rue du Moulin-Vert, w Paryżu.

O warunkach dowiedzieć się można w Administracii **„Kurjera Lwowskiego“.**

Jedyna sposobność do zrobienia świetnego interesu!!!

Restauracja

pierwsza jednem z największych miast w Galicyi, dając ogromne zyski, jest do odstąpienia z powodu stosunków familijnych. — Potrzebny kapitał przynajmniej 7.000 potówką.

Bliższych wiadomości udzieli listownie F. B. poczta Żółtańce.

Ważne dla właścicieli.

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, zaprowadziłem we **Lwowie i na prowincji**, a mianowicie **studnie wiercone,** cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada woda zaskórna nie wchodzi, **studnie w gorzelniach** dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajsowane jednostajnie z małą różnicą od nitowanych: Odnośne w tym względzie zapytania skierować proszę co dotyczy dobroci w gorzelniach do Pp. Dzieduszyckiego, Polanowskiego, Kielanowskiego i Münthera. Dalej ustawiam pompy w studniach cembrowanych i w **piwnicach** po najtańszych cenach. Wszelkie roboty studnicze dla **Lwowa i prowincji** wykonuje ku zadowoleniu. **Zima nie** stanowi żadnej przeszkody. **Wykonuje** też roboty **dla kolei państwowej i gminy miasta Lwowa.**

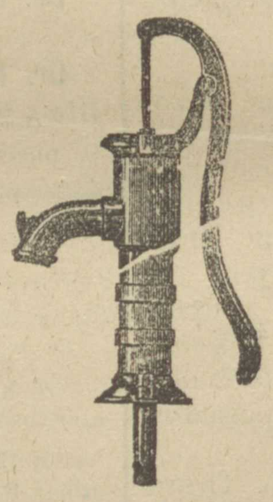

Z poważaniem

S. Tremski Lwów *ulica Słoneczna l. 21.*

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca *Aksamity w prążki (Kort) na spodnie do jazdy konnej, jako też na całe ubrania przewyższając co do trwałości wszystkie inne materje po bardzo umiarkowanych cenach.*

(Dla służby jedyne).

Uwiadomienie.

Z dniem 1. marca br. obejmuje napowrót

prowadzenie kuchni restauracji mojej

we własnym zarządzie

Staraniem mojem będzie dawać jak dawniej potrawy smaczne, zdrowe i ile możności po cenach umiarkowanych.

Wino, piwo i inne napoje

zawsze w najprzedniejszych gatunkach.

Służba wzorowo uorganizowana.

Ludwik Stadtmüller

właściciel handlu win, hotelu i restauracji pod „Trzema Murzynami“ we Lwowie, ulica Krakowska l. 9.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjacki 10

poleca zbioru majowego:

½ kilo	**Congo** — —	złr.	1·60
„ „	**Souchong** czarna	„	2·—
„ „	„ zbiór majowy		3·—
„ „	**Kaysow** czana —		4·—
„ „	**Melange** de Londres		4·—
„ „	**Pecco** — — —		3·—
„ „	karawanowa		4·—
„ „	„ najprzedniejsza		6·—
„ „	Wysiewki herbaciane		1·30
„ „	„ najlep. herbat		1·60

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

Rządca ekonom

lat 29 z kilkuletnią praktyką poszukuje posady kawalerskiej lub na ordynarję zaraz. Łaskawe Zgłoszenia A. D. poste restante Winniki.

ALOJZY HÜBNER

Skład farb i materjałów

ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera)

poleca

w każdym domu potrzebne:

MYDŁO, KROCHMAL, FARBKI do bielizny, SODĘ, SZCZOTKI wszelkiego rodzaju, OLIWĘ do świecenia, KNOTKI, FARBĘ do farbowania materyj, MASĘ do podłogi, WOSK, ROGÓŻKI z łyka i żelazne, SZCZOTKI do przedpokoi, ZAPAŁKI etc.

Cennik dla każdego gratis.

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacie kolei i poczty ***Leśnictwo Zasów pod Czarną.*** **Nasiona:** sosny złr. 1·30; świerka 60 ct.; modrzewia 60 ct. za **1 funt. Sadzonki:** sosny rocznej 50 ct.; 2-letniej 1 złr.; świerk 2-letni 1 złr., 3-letni 1·50 zł.; modrzew 2-letni 2 złr.; akacja roczna 1·50 złr.; olszyna, brzezina, akacja 2-let. i 3-let. 3 złr. **Wszystko za 1.000 sztuk.**

Nasienie buraków pastewnych

Oberndorfskich

w dobrym gatunku po cenie 40 ct. za 1 kilo, złr. 19 za 50 kilo, złr. 36 za 100 kilo, jest do nabycia w Zarządzie dóbr Tłumacza.

Świadectwa wyzwolin

Blankiety eleg. litogr. na wielkim formacie, przydatne dla każdego rzemiosła, w języku polskim poleca sztukę po 35 cnt.

R. BODEK

skład papieru i antykwarnia, Lwów, ulica Ormiańska l. 3. — Przy większym odbiorze stosowny rabat.

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy l. 27.

przyjmuje wszelką reperację **maszyn i narzędzi rolniczych** i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Nie ma nic lepszego nad

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy

pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

200.000 Złr.

do wygrania już 1. Kwietnia b. r.

PROMESA

na Los miasta Wiednia

tylko za **3** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Na Bale i Zabawy polecam jako najzdrowsze i najodpowiedniejsze znakomite **Piwo pilzneńskie** wystałe flaszka ½ litrowa 17 cent. i 3 cent. kaucja na flaszki, oraz wyborne **Wino stołowe** flaszka 40 cent., litra 44 cent. **St. Wojciechowski** Chorążczyzna l. 6. 765

C. k. notarjusz w Bolechowie poszukuje dyetarjusza rutynowanego w spisywaniu aktów spadkowych. 844

Ekspedytor poczt poszukuje posady przy urzędzie erarjalnym. Adres C. H. Kurjer Lwowski restante. 847

Masło doskonałe kuchenne po złr. 5·—, deserowe niesolone po złr. 5·50 paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 138

Samoistny rządca, zdolny rolnik i administrator mogący **złożyć kaucję** obecnie na posadzie, chce takową zmienić. Pierwsze polecenia Oferty przyjmuje Wpan Władysław Wajdowicz Sambor 168

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Sprzedam: jednopiątrową kamienicę na Chorążczyźnie za 7000; domek przydatny na szynk ze stajnią, wozownią i półmorgowym ogrodem przy ulicy Głowińskiego za 4000. Tamże stajnia i wozownia zaraz do wynajęcia. Lwów, Ormiańska 30. (parter). Dr. Dubanowicz. 850

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

J. **C. Hruzik**, artysta malarz i zdolny portrecista, b. uczeń Amerlinga ofiaruje swe usługi Szan. Publiczności. Lwów ulica Zielona l 48. W adm. Kurjera można nabyć kilka jego obrazków.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

Nowo wybudowana willa w Truskawcu miejscu kąpielowem składająca się z 10 pokoi, oficyn, stajni wozowni, ogrodu kwiatowego, jest każdego czasu do sprzedania; bliższa wiadomość na miejscu. 852

Subjekt handlu korzennego i delikatesów, posiadający język polski i niemiecki, pragnie przyjąć miejsce we Lwowie lub na prowinaji. Bliższych wiadomości udzieli Mąkowski Lwów, ulica Kochanowskiego liczba 31. 853

Pomocnik handlowy życzy sobie objąć posadę w handlu korzennym lub mieszanym. Łaskawe zgłoszenia: adm. „Kurjera lwowskiego“ pod N. K. M. 854

Rachmistrza potrzeba. Konieczną jest znajomość niemieckiego języka i kupieckiej rachunkowości. Płaca 500 zł. Nieżonaty ma pierwszeństwo. Podania przyjmuje Towarzystwo Oficjalistów przy placu Chorążczyzna l. 4. 857

Nauczyciel kwalifikowany, który od lat kilkunastu zajmuje się przygotowaniem uczniów do szkół średnich, posiadający dobre rekomendacje, poszukuje miejsca. Bliższej wiadomości udzieli p. J. Piórkiewicz, nauczyciel przy szkole M. Magdleny we Lwowie. 858

Na karnawał!

Najwyborniej. cukry pół kl. 1·20 ct. Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów**

Henryka Tretera

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Jutro we wtorek w pokoju do śniadań **J. Danilewicza** ulica Krakowska liczba 6. zaprasza się na ***gorącą szynkę. z chrzanem.*** 835

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

---

7 lub **6 pokoi,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od 1 **maja, 5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 833

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

Ulica Pańska l. 11. 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchniaa I. piętro balkon od kwietnia do najęcia. 836

---

3 pokoje, kuchnia, piwnica i strych Akademicka 15. 837

Eleganckie 3 pokoje, dwa przedpokoje, kuchnia, spiżarka ulica Mikołaja 5. 841

Rynek 28. II. piętro front, 5 pokoi z kuchnią zaraz do najęcia. 843

Przy ulicy Sokoła l. 7. pokój i lokal na warstat do wynajęcia. 856

Korespondencje prywatne.

Kawaler młody ze stałym dochodem 500 złr. rocznie dla braku znajomości poszukuje na tej drodze panny lub młodej wdowy w wieku od 20 do 25 lat, wymagania skromne, błądzący mają pierwszeństwo listy z dołączeniem fotografji nadesłać pod adresem **Młody**, poste restante Tartaków, gwarantuje dyskrecję ręczy słowem honoru. 855

---

749. Twój mi tak drogi list otrzymałem. Czy możesz choć jedną minutę o mojej miłości wątpić? Że jeszcze to tysiąc razy odemnie usłyszysz jesteś dostatecznie przekonaną. Niestety nie mogę przybyć; dlaczego? najlepiej sama ty odgadniesz. Przecież muszę Ci dać naganę, ponieważ mi piszesz zanadto rzadko i długie jeszcze za mało. Serdeczne pozdrowienie od Ciebie wiecznie kochającego. 855

Dom piątrowy

z wielkiemi sklepionemi piwnicami oraz z obszarem 743 sążni kwadr., w najpiękniejszej i najzdrowszej części miasta, w bliskości nowego gmachu pocztowego, gr. kat. seminarjum, nowych koszar żandarmerji jest do sprzedania z wolnej ręki. Grunta także częściowo. — Wiadomość ulica Wronowskich Nr. 1. (25¼) lub u Wg. mecenasa Dra Pawła Dąbrowskiego ulica Słowackiego 3.

„Praca“

pismo poświęcone sprawom kobiet roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-ego

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 3.

Wyszedł Nr. 1.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryk Czerlańskiej.